

# W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 266

Częstochowa, środa 13 listopada 1946 r.

Rok II.

## O władzę w Polsce

W przemówieniach działaczy politycznych, w artykułach dyskusyjnych można spotkać twierdzenie, które — upraszczając problemem walki politycznej w Polsce — jest sformułowane w lapidarnym skrócie: „Nie oddamy władzy“.

Oczywiście silne słowa o utrzymaniu za wszelką cenę władzy mają w sobie trochę z patosu i rozgoryczenia ludzi, którzy włożyli wiele wysiłku w budowę i przebudowę Polski, a którym ktoś brudzi i przeszkadza. To zniecierpliwienie jest może nieraz niepotrzebne. Bo ważny szerszy komu w Polsce można oddać władzę polityczną.

Te ośrodki działania polityczne go, które całkowicie negują życie polityczne, po drugiej wojnie światowej są bezpowrotnie skazane na uwiad starczy. Chcą one bowiem czegoś niemożliwego — powrotu przedwojennych stosunków. To nie nie znaczy, że zamiast Rydza byłby Anders, a zamiast Mościckiego — Raczkiewicz. Treść i sens ich działalności pozostałby ten sam. Jasne, że posiadając środki działania, będą oni jeszcze przez pewien czas brudzić, przysyłając do krajów swych agentów uzbrojonych i działających przy pomocy różnych środków. Operują oni dziś jednak ostatnim argumentem ludzi zgranych politycznie — rachubą na wojnę między państwami zachodnio-europejskimi, a Związkiem Radzieckim. Wiemy z doświadczenia historycznego czym kończy się taka stawka polityczna.

Te partie polityczne, które tworzą Rząd Jedności Narodowej, nie dają do wyłączenia w stosunku do siebie. Żadna z nich nie chce niepodzielnych wpływów i rządzania z życia politycznego innych partii, czy stronnictw. Istnieje jedno tylko zastrzeżenie. Ponieważ Polskie Stronnictwo Ludowe posiada program najmniej radykalny i wspiera się na chłopie, posiadacz samodzielnego gospodarstwa, ludzie przeciwni postępowi — reformie rolnej i upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłu — chętnie wykorzystują szeregi PSL do własnej działalności politycznej. Nie znaczy to, aby inne partie polityczne pozabawione były całkowicie elementu koniunkturalnego, typowo karierowiczowskiego. Trudno jest przeksztalczyć kto jest gorszy — koniunkturalny karierowicz, czy świadomy agent wrogiej sprawy.

Stwierdzić jednak należy, że PSL posiada pewną ilość ludzi w swych szeregach, którzy mimo, że to stronnictwo jest współrządzące, posiadają zdecydowanie negatywną nastawienie do ustroju i władzy w Polsce. Nie chcemy twierdzić, że odpowiedzialni politycy P. S. L. świadomie godzili się na ten stan rzeczy. Być może, że problem powiększenia wpływów politycznych w narodzie za wszelką cenę odgrywał tu stosunkowo dużą rolę. Tym niemniej jednak nie mogła to być tylko sprawa wewnętrzna tego stronnictwa. Choćby dlatego, że dopiero alarmy i ataki, prowadzone ze strony lewicowych grupowań na reakcyjne elementy w PSL spowodowały, że władze tego stronnictwa zaczęły publicznie poprzez odpowiednie uchwały przyznawać się do tego zjawiska.

To też, jeżeli niektórzy działacze partii, stojących programowo bardziej na lewo od PSL, twierdzą, że nie podziela się władzą

## Po niedzielnych wyborach we Francji

# Olbrzymie zwycięstwo Komunistów

PARYŻ. — Cechą charakterystyczną przedwczorajszych wyborów we Francji były zdecydowane przesunięcia na rzecz ugrupowań skrajnych oraz kompletna porażka unii generała de Gaulle'a, pomimo, iż była ona popierana przez sfery przemysłowe.

Ostateczne wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje: komuniści — 172 mandaty (o 24 więcej, niż w czerwcu r. b.), postępowi katolicy 163 mandaty (o 3 mniej), socjaliści 96 mandatów (o 24 mniej), ugrupowania skrajnie prawicowe 78 mandatów (o 12 więcej), zjednoczenie radykalne 67 mandatów (o 8 więcej).

Dzięki osiągnięciu największej ilości głosów partia komunistyczna zajmie przodującą pozycję w życiu politycznym Francji.

Zanotowano znaczny wzrost liczby głosów chłopskich, oddanych na rzecz komunistów.

PARYŻ (PAP). — Spośród dotychczasowych ministrów wybrani zostali ponownie: premier George Bidan, minister gospodarki narodowej Eduard de Menthon, minister armii Edmond Michelet, minister finansów Robert Schumann, minister bez teki Francois Gay, minister sprawiedliwości Henri Toidgen, minister poczty i telegrafów Jean Letourneau, sekretarz dla spraw informacji André Colin. Z partii komunistycznej wicepremier Mau-

rice Thorez, minister pracy Ambroise Croizat, minister dla spraw byłych kombatantów Laurent Casanova, minister odbudowy Francois Biloux, minister zdrowia René Arthaud, minister przemysłu Marcel Paul, minister zbrojeń Charles Tillon i podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu August Lebeur. Z partii socjalistycznej wybrano ministra bez teki Felixa Gouin, ministra spraw zagranicznych Eduarda Depreux. Ministra Rolnictwa Tangey-Prigent, ministra oświaty Marcela Neegelen, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Jeana Biondi. Ponadto wybrano sekretarza komitetu centralnego partii komunistycznej Jacques Dieclos, sekretarza generalnego partii socjalistycznej —

Gouy Mollet i przywódcę MRP Maurice Schumanna. Na czele listy radykałów, wybranych do parlamentu, stoi Eduard Herriot.

Flormand Bonte, członek biura politycznego partii komunistycznej, złożył oświadczenie przedstawicielowi France Presse, podkreślając, że **wyniki wyborów oznaczają wielkie zwycięstwo partii, wysuwając ją na czołowe miejsce w życiu politycznym Francji.** — Partia komunistyczna — powiedział Bonte — gotowa jest wypełniać wszystkie obowiązki, jakie z tego tytułu na nią spadają. Zastępca sekretarza generalnego partii socjalistycznej Dechezelle stwierdził znaczne straty partii w stosunku do poprzednich wyborów, przypisując je kampanii kalumnii, prowadzonej przeciwko

niej w ostatnich czasach. W przyszłą niedzielę zbierze się komitet wykonawczy partii, aby dokonać przeglądu sytuacji politycznej i określić stanowisko partii wobec problemów, jakie się nasuwają.

### Przemówienie premiera Attlee

LONDYN (PAP). — Na tradycyjnym przyjęciu burmistrza Londynu wygłosił premier Attlee przemówienie, w którym poruszył szereg zagadnień brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Podkreślił on odpowiedzialność rządu wobec ludności Wielkiej Brytanii i Imperium Brytyjskiego. Naczelny obowiązek rządu jest wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa, tak w Wielkiej Brytanii, jak i w krajach Imperium. Premier Attlee polemizował z zarzutami, że polityka brytyjska ma charakter imperialistyczny. Powołał się przy tym na ostatnie wydarzenia w Indiach, Birmie i innych krajach Imperium. **Następnie wyraził mówca swą zgodę na propozycję powszechnego ograniczenia zbrojeń.** Omawiając sprawę Niemiec premier Attlee oświadczył, że rozwiązanie problemu Niemiec jest warunkiem dobrobytu i spokoju Europy. Wypowiedział się on również za podniesieniem stopy życiowej narodu niemieckiego.

### Czy Wallace na czele nowej partii?

NOWY JORK (AZ). — Dziennik New York Herald Tribune przepowiada wielką falę strajków w Stanach Zjednoczonych i jest zdania, że na skutek zwycięstwa partii republikańskiej w kongresie, wyłoni się niebawem skrajna lewica i skrajna prawica. Zarówno konserwatywni przywódcy partii demokratycznej, jak i kierownicy republikańców już teraz są zanępowani myślą o wzroście siły i wpływu elementów radykalnych. Dziennik jest zdania, że wkrótce w Stanach Zjednoczonych powstanie trzecia partia polityczna, partia robotniczo-ludowa, i zwraca uwagę, że przywódca lewego odłamu partii demokratycznej Wallace oświadczył swoim przeciwnikom, iż w 1952 roku odegra wielką rolę polityczną.

### Wybuchy w Palestynie

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że na stacji kolejowej w miejscowości Ras El Ejn znaleziono kilka walizek z napisami: „Bomby“. Władze brytyjskie opróżniły stację i wezwwały wszystkich do opuszczenia jej. Gdy ostatnia grupa żołnierzy brytyjskich opuszczała stację, bomby wybuchły. Główny budynek uległ zupełnemu zniszczeniu. 3 żołnierze angielscy zostali ranni.

Stacja Ras-El-Ejn leży na głównej linii kolejowej, łączącej Palestynę z Egiptem.

LONDYN (PAP). — Londyńskie biuro agencji żydowskiej opublikowało komunikat zalecający władzom brytyjskim podjęcie środków ostrożności wobec niebezpieczeństwa aktów terroru ze strony organizacji Irgun Zvai Leumi. Agencja żydowska występuje zdecydowanie przeciwko działalności grup terrorystycznych. Stwierdzono, że członkowie organizacji Irgun Zvai Leumi znajdują się na terenie Wielkiej Brytanii. W związku z tym wydano specjalne zarządzenia w obawie ewentualnych zamachów. Dyspetycje te uznano za konieczne po niedawnym zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie.

## W Bawarii zjawiał się

### nowy führer

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Monachium, że w Bawarii, która nadal jest najbardziej reakcyjną dzielnicą niemiecką, pojawił się nowy führer nazwiskiem Alfred Loritz. Stoł on na czele t. zw. organizacji odbudowy gospodarczej, która pod wieloma względami przypomina narodową partię socjalistyczną Hitlera. Zwolennicy Loritza otaczają swego przywódcę podobnym uwielbieniem, jak członkowie partii narodowo socja-

listycznej czynili to wobec Hitlera. Posiadają oni w obecnym zromadzeniu konstytucyjnym bawarskim tylko 8 reprezentantów, ale mają nadzieję w wyborach grudniowych uzyskać większą ilość mandatów. Program partii odbudowy gospodarczej domaga się, aby wszystkie prawa i ważne decyzje rządu były uchwalane w drodze referendum. Zdaniem Loritza w normalnym ustroju parlamentarnym ważne decyzje zapadają przypadkową większością i zaprzecza jakoby zgromadzenia pochodzące z wyborów były w stanie reprezentować postawy wyborców. Loritz jest namiętnym mówcą. Występuje on z zarzutami głównie przeciwko obecnemu rządowi bawarskiemu, wyższym urzędnikom itp.

## Były szef SS aresztowany w Rzymie

RZYM (PAP). — W jednej z sal kinowych zaarrestowano w piątek człowieka, w którym narę osób poznało byłego szefa SS w Rzymie **Eugeniusza Dolmanna.**

Policja włoska wydała go włoskiej policji sojuszniczej. Człowiek ten miał przy sobie dwa papiery: dokument na nazwisko Giulio Casalp i drugi papier, nakazujący każdej władzy, która badałaby okaziciela tego papieru, aby się natychmiast skomunikowała z władzami alianckimi. Policja włoska, która ma podstawy do przeprowadzenia identyfikacji, jest przekonana, że człowiek ten jest **Dolmannem, którego zwa-**

no w Rzymie „szarą eminencją Himmlera“. W urzędzie policji sojuszniczej odmawiają na razie wszelkich informacji.

## Pomoc Rady Polonii Amerykańskiej

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Polonii Amerykańskiej w Polsce, prof. Henryk Osiniński, zapoznał dziennikarzy z dotychczasową działalnością misji Rady Polonii Amerykańskiej w Polsce.

Rada Polonii rozpoczęła swoją działalność charytatywną na

polityczną z wrogami obecnego ustroju, którzy poprzez to stronnictwo chcieliby nas zepchnąć z obranej drogi — to w tym wypadku opinia ich wyraża najwyższą troskę o sprawę demokracji i dobro człowieka pracy. Faktu tego nie przysłoni żadna formalna gadanina o kartce wyborczej i woli wyborców, bo przecież jeszcze w Jalcie Roosevelt, Stalin i Churchill (właśnie Churchill) ustalili, że z życia politycznego powojennego świata mają być rugowane partie antydemokratyczne i faszystowskie. Myśmy decyzje jaltańskie wprowadzili w życie i dla tego mamy prawo nie liczyć się z kartką wyborczą endecka, sanatora, oenerowca i wszystkich ich „krewniaków“ po przekonaniach politycznych.

Ponadto, kto w Polsce wyobraża sobie możliwość rozwoju kraju z przedwojennymi kapitalistami i obszarnikami? Przedstawmy sobie powrót i gospodarke naprzykład w Łodzi przedwojennych fabrykantów niemieckich, żydowskich, polskich i innych. Przecież większość fabryk łódzkich przy obecnych trudnościach surowco-

wych i transportowych w świecie byłaby skazana na bezczynność, a ich robotnicy na głodowe zasiłki państwowe. Zubożałe społeczeństwo musiałoby przyjąć takie zarobki i ceny, jakie kierując się jedynie własnym zyskiem — poddyktowałby prywatny posiadacz przedsiębiorstwa.

Robotnicze i chłopskie partie nie dopnęły do tego. Oczywiście rzecem z dekretem o napolęczeniu ciężkiego i ciężciowo średniego przemysłu i o reformie rolnej nie spodła manna z nieba. Naj sprawiedliwsze programy i dokonania mogą owocować dopiero po pewnym czasie. Ale to, co się dokonuje w Polsce — mimo niedociągnięć i trudności, wynikających z czyjejs tam złej woli czy egoizmu — jest jedyną najistotniejszą drogą, na którą mogła Polska wkroczyć po drugiej wojnie światowej. I dlatego właśnie — żyć cziwie traktując krytycyzm wynikający z troski o to, co robimy — wszystkim ludziom, którzy mają tylko — „nie“ — na ustach, mamy prawo jako demokraci powiedzieć: „władzy nie oddamy“

Antoni Pokorski





